

# Mieczysław Świącicki , Stary Cygan

Hen, w ciemnym borze mieszka nieboże,  
Cygan staruszek, od wielu już lat.  
Smętne piosneczki z jego skrzypeczki  
Niegdyś płynęły... Dziś nie chce ich świat.  
Znów przyszła wiosna, wonna, radosna  
I słodko w gałązkach zaćwierkał znów ptak,  
W sercu Cygana znów krwią broczy rana,  
Więc szepcze cicho do żony swej tak :

„Gdzie są me skrzypki lipowe?  
Serce drży we mnie jak liść,  
Hen, tam, do miasta gwarnego  
Muszę dziś jeszcze iść.  
Zagrać chcę jeszcze raz w życiu  
Tę starą piosnkę swą.  
Jam Cygan z dziada pradziada  
I żyłem tylko nią.  
Jam pieśnią żył i umrę z nią.

Więc idzie stary przez pola, jary,  
Choć starość mu ciąży na plecach jak garb.  
Idzie, kuleje, pot zeń się leje  
I mocno ściska skrzypeczki, swój skarb.  
Już jest nareszcie w wyśnionym mieście,  
Do sali wspaniałej się zbliża, a drży.  
Serce mu wali, bo niegdyś w tej sali  
Słuchano jego piosenek słuchano i gry:

„Przepraszam, mości panowie,  
Czy nie pamięta kto z was,  
Grałem tu niegdyś, przed laty  
Pieśnią słodziłem czas.  
Zagrać chcę jeszcze raz w życiu  
Tę starą piosnkę swą.  
Jam Cygan z dziada pradziada  
I żyłem tylko nią.  
Jam pieśnią żył i umrę z nią”.

Wtem ktoś wyskoczył z śmiechem ochoczym:  
„Moi panowie, ten oszust z nas kpi!  
Włóczęgo! Fora z pańskiego dwora!  
Piccolo! Hejże, otwieraj mu drzwi!”  
Na rozkaz pana kelner Cygana  
Za drzwi wyrzucił i uderzył w kark.  
Znalazła potem skrzypki pod płótem  
Stara Cyganka i łkała wśród skarg:

„Już on nie zagra wam nigdy,  
O ludzie bez serc i dusz,  
Zmilkły już jego skrzypeczki  
Zamilkły na zawsze już!  
Jest w ciemnym lesie grób cichy,  
Śród leśnych kwiatów się skrył,  
Leży w nim Cygan staruszek,  
Który dla pieśni żył.  
Żył tylko z nią  
i umarł z nią”.